

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, poniedziałek 31 marca 1930 r.

Nr. 75

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Konferencja londyńska.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Morning Post 27.III. w koresp. z Berlina, podając cztery warunki marsz. Piłsudskiego odnośnie współpracy z Sejmem, pisze, że kryzys ministerjalny w Polsce stał się dość poważny. Nadzieje na współpracę rządu z Sejmem, jakie zarysowały się w grudniu, całkowicie pierzchły.

The Chicago Daily Tribune 27.III., donosząc w koresp. z Warszawy o czterech warunkach, postawionych Sejmowi przez marsz. Piłsudskiego i o nieudanej misji prof. Szymańskiego, pisze, że sytuacja polityczna w Polsce staje się bardzo poważna.

Manchester Guardian 24.III. omawia książkę p. Rom. Landaua o marsz. Piłsudskim, wydaną niedawno w Londynie, podkreślając, że książka ta już oddawna była konieczna, aby rzucić snop światła na legendę, otaczającą osobistość Piłsudskiego. Aby go należycie zrozumieć konieczna jest znajomość polskiej historii, narodu, który był w upadku i nie mógł z powrotem odzyskać wolności, stosując wyłącznie metody legalne. Szereg przywódców politycznych Polski straciło kontakt z narodem wskutek oparcia swojej polityki na podtrzymywaniu jednego z zaborców. Tak według „Manchester Guardian” stało się z Wielopolskim oraz do pewnego stopnia z Dmowskim i Bielińskim. Natomiast człowiek, który nigdy nie uznawał kompromisu ani z Rosją ani z Niemcami, który był żołnierzem, aczkolwiek tylko z amatorstwa, był w stanie skoncentrować dookoła siebie legendarny wprost wpływ, ukazując się na czele prawdziwej armii polskiej i obejmując bezpośrednią spuściznę po Kościuszcze, Dąbrowskim i Traugucie.

W tem, według „Manchester Guardian” leży tajemnica aureoli Piłsudskiego i tę tajemnicę objaśnia przytoczona wyżej książka.

Według „Manchester Guardian” autor nie jest jednak w stanie przekonać, że realizator cudu nad Wisłą równie pomyślnie zrealizował plany swoje, jako męża stanu. Najwyraźniejszy plan jego, a mianowicie federacja między Polską, Litwą a Ukrainą, okazał się niemożliwy do urzeczywistnienia bądź to drogą wojny, bądź też środkami dyplomatycznymi.

Od tego czasu Piłsudski zadawał sobie pilnowaniem całości wojska, które stworzył oraz krytykowaniem niezdolności narodu do rządzenia się, pozostając dla narodu polskiego w dalszym ciągu symbolem niepodległości narodowej.

Le Petit Parisien 30.III. w depeście z Warszawy informuje (bez komentarzy) o przebiegu posiedzenia Sejmu i o powierzeniu misji utworzenia gabinetu pułk. Sławkowi.

Le Quotidien 28.III. uważa misję Jana Piłsudskiego za objaw przeciwstawienia się czynników rządowych Sejmowi.

Lietuvos Žinios 28.III. w art. wst. p. n. „Sejm polski i Piłsudski” podkreśla, że w Polsce zarysowuje się coraz wyraźniej konflikt pomiędzy Sejmem a marszałkiem Piłsudskim. Poruczenie misji tworzenia rządu posłowi Janowi Piłsudskiemu jest — zdaniem dziennika — ostatnią próbą Marszałka pokojowego porozumienia się z Sejmem. W razie nieudania się tej próby Sejm zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory. Jeśli wybory również nie uratują wytworzonej sytuacji, wówczas marsz. Piłsudski weźmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za losy państwa polskiego. Tym sposobem konflikt pomiędzy Sejmem a „dyktatorem” staje się coraz bardziej skomplikowany i zmierza ku swemu logicznemu wynikowi, że w Polsce może być gospodarzem albo Sejm albo marszałek Piłsudski. Wg. dziennika, zarówno Sejm jak

i marsz. Piłsudski zdają sobie obecnie sprawę, że istniejące położenie trwać dłużej nie może. Marszałek zrozumiał, że Sejm nie chce odgrywać dłużej roli „marjonetek” i przeto zdecydował poważnie zastanowić się nad wytworzoną sytuacją wewnętrzną w Polsce. „Należy przyznać — pisze dziennik — że dotychczas marsz. Piłsudski był bardzo ostrożny w swych posunięciach i unikał ostrych środków. Ta ostrożność Marszałka świadczy o tem, że Piłsudski — pomimo całej swej manji wielkości — zdaje sobie sprawę, iż droga przewrotu może przynieść Polsce li tylko zgubną w swych skutkach wojnę domową. Okoliczności ułożyły się w ten sposób, że w wypadku usunięcia się Piłsudskiego w Polsce nic się nie zmieni, w razie zaś rozwiązania Sejmu wytworzy się w państwie luka, której nie da się zapełnić pułkownikami. Przeto

też marsz. Piłsudski ma obecnie przed sobą do rozstrzygnięcia poważny problemat. Musi on albo usunąć się i uznać całkowitą swoją przegraną lub też — pchnąć kraj w wojnę domową. Przyszłość pokaże, kim jest Piłsudski: patriotą czy awanturzystą”.

Dreptatea 28.III. w teogr. z Warszawy nazywa położenie w Polsce bardzo poważnem; dziennik wyraził przypuszczenie, że nowy rząd utworzy ponownie prof. Bartel, ale dopiero po 31 marca, kiedy to budżet będzie już mógł wejść w życie automatycznie i prezydent Rzplitej będzie mógł zamknąć sesję sejmową. Rząd stanąłby przez Sejmem dopiero na jesieni, a do tego czasu znalazłby się sposób wyjaśnienia stosunku rządu do Sejmu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

National - Liberale Correspondenz 29.III. pisze, że kryzys rządowy i zmiany w rządzie nie stanowią dla niem. partji ludowej żadnego powodu do zmiany jej kursu politycznego, tak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i polityki zagranicznej. Szczególnie co się tyczy polityki wewnętrznej, to została ona określona przez „pamiętne posiedzenie zarządu głównego stronnictwa w lutym 1929 r., na którym już Stresemann domagał się zasadniczej zmiany systemu wydatków publicznych, obniżenia ciężarów publicznych i reformy finansów i skarbowości”. O te postulaty walczyła partja, wchodząc w skład dotychczasowego rządu, a nowy przewodniczący partji dr. Scholz ponownie w tę stronę skierował całą siłę partji. Dalszym, przekonującym dowodem tego jest mowa Scholza w Mannheimie, która, rozwijając logicznie postawione postulaty, podnosi najdobitniej konieczność także reformy Rzeszy i układu stronnictwa”.

Deutsche dipl.-polit. Korrespondenz 29.III. pisze, że koalicja rozpadła się z powodu niedostatecznego zrozumienia interesów państwowych przez partje, które widocznie nie dojrzały jeszcze do tego, aby wyżej stawiać odpowiedzialność za państwo, niż odpowiedzialność wobec swoich interesów klasowych. Dla świata zaś rozstrzygające będzie stwierdzenie, że przy wszelkiej możliwej kombinacji rządowej na przyszłość nie będzie przedmiotem dyskusji zmiana kursu polityki zagranicznej, t. j. zboczenie z linii, której przestrzegano od sześciu lat w czasie zmieniającym się koalicji.

Deutsche Allg. Ztg. 30.III. w art. wst p. t. „Mądra władza” omawia „łatwość społeczeństwa niemieckiego w przyjmowaniu haseł socjaldemokratycznych i poddawanie się wpływowi socjaldemokracji”. Koła narodowe niemieckie widocznie nie wyciągnęły nauki z doświadczeń na terenie polityki zagranicznej, co oznaczałoby zwycięstwo socjaldemokracji, t. j. całkowite przyjęcie władzy politycznej i gospodarczej przez tę partję.

Autor podnosi, że jest coś niewolniczego w tem poddawaniu się wpływom socjalistycznym. Dopiero krew i ły, jak to widzimy w Rosji, są zdolne wpły-

nać na zdjęcie z socjalizmu tej aureoli potęgi, której się tak bezkrytycznie poddają niemieckie sfery narodowe.

Sozialdem. Pressedienst 29.III. pisze, że gdy z chwilą odprężenia w polityce zagranicznej Rzeszy, prawica okazała dążność do zmiany równowagi politycznej, musiała ulec poważnemu zagrożeniu współpraca w rządzie Reszy socjaldemokracji z niem. partją ludową, która to współpraca była prowadzona tylko wbrew przekonaniu; część centrowców podtrzymywała ją również nie z miłości dla socjalistów. Obecny przebieg narad nad utworzeniem rządu wskazuje na ten zwrot; dowodzą go nazwiska Brüninga i Treviranusa. Wspólne ideały tych dwóch młodo-konserwatystów wybiegają daleko poza codzienne wypadki, może nawet dalej niż sobie oni obadwaj z tego zdają sprawę.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Dzień Kowieński 27.III. zamieszcza b. obsz. sprawozdanie z przebiegu dorocznego walnego zgromadzenia delegatów polskiego oświatowego T-wa „Pochodnia” na Litwie. Ustępujący prezes T-wa p. W. Budzyński w swem przemówieniu dał wyraz pesymizmowi co do obecnego stanu polskiej pracy kulturalnej na Litwie, utrudnianej wszelkimi środkami przez rząd litewski; Budzyński stwierdził przykry fakt, że na 33 tys. dzieci polskich niema na Litwie ani jednej szkoły samorządowej; w szkolnictwie powszechnem prywatnem sytuacja również uległa znacznemu pogorszeniu wskutek utrudnień rządowych: w szkołach prywatnych pobiera naukę zaledwie 574 dzieci, czyli 1,6 proc. polskiej dziatwy w wieku szkolnym.

Przedstawiciele oddziałów T-wa na prowincji stwierdzili, podobnie jak i p. Budzyński, nadzwyczaj ciężką sytuację szkolnictwa polskiego na Litwie, zarówno początkowego jak i średniego.

W wyniku dyskusji zgromadzenie uchwaliło poniższą rezolucję: 1) stan szkolnictwa i rezultat wysiłków społeczeństwa polskiego w dziedzinie życia kulturalnego wykazuje zupełnie wyraźną tendencję ze strony czynników zewnętrznych, to życie normujących — do likwidacji przejawów egzystencji narodowej polskiego społeczeństwa na Litwie; 2) wszystkie wysiłki,

uczynione ze strony społeczeństwa polskiego, by przeciwdziałać w ramach prawnych akcji wrogiej rozwojowi jego kultury narodowej, są udaremnione i nie odnoszą żadnego skutku; 3) dalsze pozostawianie tego stanu rzeczy bez chwycenia się środków nadzwyczajnych w obronie swej egzystencji narodowej grozi niechybną zagładą polskiemu społeczeństwu, zwłaszcza zaś przez wynaradawianie polskiego ducha w szkole.

W związku z powyższą rezolucją walne zebranie T-wa „Pochodnia” poleciło zarządowi wypracowanie memoriału, ilustrującego całokształt położenia z uwzględnieniem radykalnych środków zaradczych i wręczenie takowego prezydentowi Smetonie.

Do nowego zarządu T-wa „Pochodnia” zostali obrani: pp. W. Budzyński (prezes), ks. kan. B. Laus (wiceprezes), Wł. Snarski, hr. R. Plater-Zyberk i J. Urniaż.

Socialden kratas 27.III. informuje o przebiegu pierwszego zjazdu przedstawicieli litewskiego stronnictwa socjal-demokratycznego w Kownie. Liczni mówcy podkreślali z naciskiem utrudnienia, czynione działalności stronnictwa przez władze administracyjne. „Legalność stronnictwa istnieje tylko na papierze”. Mówcy wzywali do wyłączenia działalności stronnictwa w kierunku skupienia w związku zawodowe robotników litewskich, przyczem zaznaczyli z naciskiem, że „Litwa jest zbyt mikroskopijnym państwem, by mogła i potrafiła sparaliżować działalność stronnictwa socjal-demokratycznego”.

Lietuvos žinios i Dzień Kowieński z 28.III., nawiązując do powyższego zjazdu, podkreślają, że przywódcy stronnictwa socjal-demokratycznego wystąpili z krytyką polityki wewnętrznej obecnego rządu Tubelisa, powołując się na ogromne pogorszenie się sytuacji gospodarczej państwa, a w szczególności robotników i własności litewskiego.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

L'Echo de Paris 29.III. w koresp. Pertinax'a z Londynu podkreśla fakt, iż rozmowy z Briandem w imieniu delegacji angielskiej prowadzi obecnie nie Mac Donald, a Henderson, wychowany na tradycjach „entente cordiale”.

Koresp. twierdzi, iż postulaty francuskie dadzą się sprecyzować jako dążenie do wprowadzenia w życie art. 16 Paktu Ligi Nar., odnośnie zaś „Locarna śródziemnomorskiego” — jako usiłowania doprowadzenia do paktu, w którym nie będzie „protektorów i protegowanych”, lecz który zawierać będzie postanowienia, gwarantujące wzajemne korzystanie z sankcyj, warunkujących stosowanie art. 11 Paktu L. N., reasumując powyższe, autor stwierdza, iż Francja dąży do zawarcia układu o nieagresji i wzajemnej pomocy.

W d. c. korespondent twierdzi, iż ograniczenie się do paktu śródziemnomorskiego nie leży w interesie Francji, która do dzieła pacyfikacji chce wciągnąć wszystkie państwa; pakt specjalnie śródziemnomorski nie da się uzasadnić ani łatwością użycia sankcyj, ani też warunkami współpracy, czego dowodzi chociażby żądanie parytetu, wysunięte przez Włochy.

L'Echo de Paris 30.III. w kor. Pertinax'a z Londynu donosi, iż uwaga całej konferencji skoncentrowana jest na dyskusji francusko - angielskiej. Wobec wyłącznego zainteresowania się powyższą dyskusją, Pertinax twierdzi, iż odwrót delegacji amerykańskiej, która właściwie cofa swoje poniedziałkowe oświadczenie, minie bez specjalnego wrażenia.

Le Temps 28.III. twierdzi, iż zmiany nastroju w Londynie następują bez żadnego przejścia; obecną zmianę nastrojów dziennik przypisuje powrotowi Brianda, którego obecność znamionuje powrót od zasady „potrzeb bezwzględnych” do zasady „potrzeb względnych”, uzależnionych od gwarancji, ustalonych w układach politycznych.

W d. c. dziennik zaznacza, iż przystąpienie Stanów Zjedn. do paktu europejskiego nawet w charakterze „konsultacji” ma pewne walory moralne, jednakże nie daje żadnych gwarancji bezpieczeństwa w znaczeniu materialnym.

Dziennik wyraża przypuszczenie, iż ewentualne przystąpienie Anglii do „paktu śródziemnomorskiego” wywołane byłoby wpływem Ameryki, której niezwykle zależy na powodzeniu konferencji londyńskiej, możliwym wyłącznie po zawarciu paktu śródziemnomorskiego; Anglii zaś w obecnych warunkach bardzo zależy na zastosowaniu się do życzeń Ameryki. W zakończeniu „Le Temps” twierdzi, że iż w dalszym ciągu u źródła trudności leży kwestja bezpieczeństwa.

The Daily Telegraph 27.III. w koresp. dypl. wyjaśnia przyczyny, dla których Ameryka zgodziła się na dodanie klauzuli konsultatywnej do Paktu Kellogga, a mianowicie: Ameryce zależy na dojściu do porozumienia „pięciu”, ponieważ udział jej w pakcie trzech wymagałby dość dużych ofiar ze strony Ameryki na rzecz Japonji. Z drugiej strony, Ameryka rozumie, że platoniczna gwarancja konsultatywna nie skłoni Francji do redukcji zbrojeń morskich i dlatego proponuje, by Anglja dała zobowiązania co do gwarancji militarnych i finansowych. Briand będzie usiłował zobowiązania takie od Anglii uzyskać. Delegat amerykański Morrow opracował już formułę zobowiązań angielskich, które w rzeczywistości sprowadzają się do przyjęcia interpretacji francuskiej art. 11 i 16 Paktu Ligi Narodów.

The Daily Telegraph 27.III. pisze w art. wst., że po powrocie Brianda do Londynu i po zgodzie Ameryki na wzięcie udziału w pakcie gwarancyjnym — nastąpił moment właściwy dla dyskusji politycznej. Zdaniem autora, Anglja nie może zgodzić się na gwarancje militarne, żądane przez Francję, ponieważ groziłoby to jej wciągnięciem do wojny. Zobowiązania takiego rząd brytyjski dać nie może i parlament go nie uzna. Jeżeli konferencja dąży do pomyslnych wyników, to musi znaleźć inny sposób wyjścia z impasu.

La Tribuna 27.III. w kor. z Londynu twierdzi, że obecne prace konferencji morskiej zdążają jedynie do stworzenia pozorów jej powodzenia jub do złożenia winy na Włochy za jej niepowodzenie, wobec czego są bezcelowe, gdyż Włochy nie ustąpią ze swego stanowiska.

